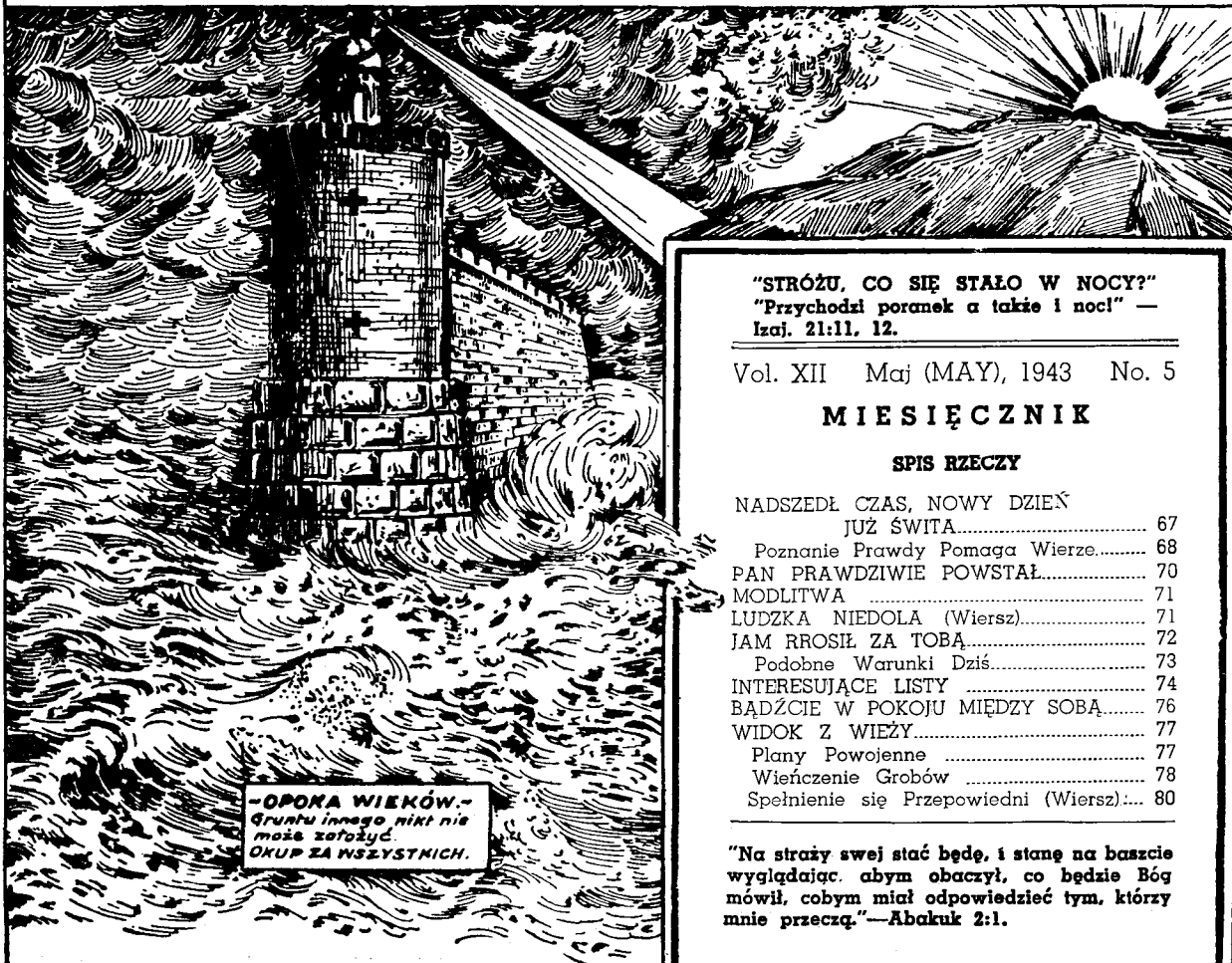


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może złożyć.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

Vol. XII Maj (MAY), 1943 No. 5

MIESIĘCZNIK

SPIS RZECZY

NADSZEDŁ CZAS, NOWY DZIEŃ	
JUŻ ŚWITA.....	67
Poznanie Prawdy Pomaga Wierze.....	68
PAN PRAWDZIWIE POWSTAŁ.....	70
MODLITWA	71
LUDZKA NIEDOLA (Wiersz).....	71
JAM RROSIŁ ZA TOBĄ.....	72
Podobne Warunki Dziś.....	73
INTERESUJĄCE LISTY	74
BĄDZCIE W POKOJU MIĘDZY SOBĄ.....	76
WIDOK Z WIEŻY.....	77
Plany Powojenne	77
Wieńczenie Grobów	78
Spełnienie się Przepowiedni (Wiersz)....	80

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie światy; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albo wiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jednego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać pojąć "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomyślnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odosławianie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiereł skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzący" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwinąć w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Obiaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rożnymiśnili i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" - MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.

Konwencje Lokalne

Odbędzie się dwudniowa konwencja w dniach 30-go i 31-go maja rb. w sali Pilgrim Church, przy ulicach W. 14-tej i Stazkwather, S.W., Cleveland Ohio, na którą to konwencję uprzejmie zaprasza Zgromadzenie Ludu Pana wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń. Wierzmy, że nasz dobrotliwy Ojciec Niebieski będzie nam hojnie błogosławił. Więcej informacji udzieli na żądanie brat sekretarz zgromadzenia, S. Szalek, 11308 Harvard Ave., Cleveland, Ohio.

Zgromadzenie Ludu Pana w Jersey City, N. J., urządza jednodniową konwencję dnia 23-go maja rb., na którą uprzejmie zaprasza braci i siostry ze wszystkich okolicznych zgromadzeń. Wierzmy, że Ojciec Niebieski zleje Swoje błogosławieństwo na wszystkich uczestników tej uczty duchowej. Konwencja odbędzie się w budynku Y. M. C. A., 654 Bergen Ave., Jersey City, N. J. Po bliższe informacje pisać do sekretarza zgromadzenia, brata T. Bezuszko, 93 Maple Street, Jersey City, N. J.

W dniach 29 i 30 maja Zbór Pana urządza dwudniową konwencję w sali Odd Fellows, 420 Main St., Hartford, Conn. i podczas konwencji, o ile zajdzie potrzeba, zostanie urządzony chrzest. Zainteresowani raczą pisać na adres br. sekretarza — J. Slivinsky, R. F. D. 1, Rockville, Conn.

Chicagoskie zgromadzenie ludu Pana, urządza jednodniową "ucztę duchową", w dniu 30-go maja rb., w sali Synów Wolności, 1042 North Damen Ave., na które uprzejmie zaprasza wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń ludu Bożego. Wierzmy, że Ojciec Niebieski będzie nam hojnie błogosławił. Początek o godzinie 9-ej rano. Bliższych informacji udzieli na żądanie sekretarz zgromadzenia: J. Jezult, 4115 So. Sacramento Ave., Chicago, Ill.

NOWA GAZETKA: Wobec uchwały generalnej konwencji, Zarząd Międzyzborowy na ostatnim swym miesięcznym posiedzeniu polecił komitetowi redakcyjnemu opracować i wydać nową gazetkę. Przeto każde zgromadzenie raczy napisać zapotrzebowanie na swoje miasto, abyśmy wiedzieli jaką ilość nowej gazetki wydrukować.

RADIO ODCZYTY DLA LUDZI DOBREJ WOLI NADAJE Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedzielę w następujących miastach:

Auburn, N. Y., ze stacji WMBO, 1310 kilocykli od 12:15 do 12:30 po południu.

Chicago, Ill., ze stacji WGES, 1390 kilocykli, od 8:30 do 9-tej rano, a we środę od 6:45 do 7 wieczorem.

Baltimore, Md., ze stacji WCMB, 1400 kilocykli, od 8:45 do 9:00 rano.

Boston, Mass., ze Stacji WORL, 950 kilocykli, od 10:30 do 10:45 rano.

Detroit, Mich., Stacja WJBK, 1490 kilocykli, od 8:45 godziny 8:45 rano.

Racine, Wis., ze stacji WRJN, 1400 kilocykli, od 2:30 do 2:45 po południu.

Springfield, Mass., ze stacji WSPR, 500 watts, 1140 kilocykli, o godz. 8:30 rano.

MARSZRUTA PIELGRZYMA

Brata J. Ostachowskiego

Detroit, Mich.....	2, 3 maja	Chicago Heights, Ill.....	19 maja
Jackson, Mich.....	4, 5 maja	Kenosha, Wis.....	20, 21 maja
Grand Rapids, Mich.....	6, 7 maja	Milwaukee, Wis.....	23, 24 maja
Muskegon, Mich.....	9, 10 maja	Mosinee, Wisc.....	25, 26 maja
Covert, Mich.....	11 maja	Knowlton, Wisc.....	27, 28 maja
South Bend, Indiana.....	12 maja	Stevens Point, Wisc.....	29, 30 maja
Gary, Indiana.....	13 maja	Sobieski, Wisc.....	31 maja
Hammond, Indiana.....	14 maja		1, 2 czerwca
Chicago, Ill.....	16 maja	Withee, Wis.....	3, 4 czerwca
South Chicago, Ill.....	17 maja	Minneapolis, Minn.....	6, 7 czerwca
Roseland, Ill.....	18 maja	Duluth, Minn.....	8 czerwca

Odnaki — Korona i Krzyż

Donosimy niniejszym, że posiadamy na składzie odnaki — korona i krzyż — dla braci i siostr, 10-karatowe czyste złote po \$2.75 i 10-karatowe pozłacane po \$1.75 za sztukę.

Pamflet Sześciostronicowy

Ponieważ zgromadzenie chicagoskie podjęło się rozsyłania bezpłatnej literatury do miast zamieszkałych przez Polonię, w których prawda nie była głoszona, gdzie niema zorganizowanych zgromadzeń; prawie wszystka bezpłatna literatura została wyczerpana i było zapotrzebowanie na wydanie dodatkowej literatury. Za uchwałą zgromadzenia Zarząd Międzyzborowy wydał pamflet sześciostronicowy — "Poświęcenie Królestwa Bożego," rozmiar 4 cale prze 9 cali, wchodził do dużej koperty. Jeżeli którekolwiek inne zgromadzenie życzy, może taksamo zamówić ten pamflet, po 50 centów za setkę.



NADSZEDŁ CZAS, NOWY DZIEŃ JUŻ ŚWITA

"Ten, który siedział na Stolicy, rzekł: --- Oto wszystko nowe czynię"

Noc grzechu mija. — Poranek nadszedł. — Przebudzenie z nocnych halucynacyj. — Dowody, że Dzień już nadszedł. — Znaczenie nowoczesnych ulepszeń. — Ułatwienia edukacyjne i postęp we wszystkich kierunkach. — Błogosławieństwa Boże zwiększają niezadowolenie. — Ludzkość dowiaduje się o swoim upadłym stanie. — Wynik będzie chwalebny.

PODAJEMY tu sprawozdanie z kazania, które wypowiedział kaznodzieja C. T. Russell w Buffalo, N. Y. Opierając się na tekście: "Na imię Jezus wszelkie się kolano skłoni . . . a wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca." — Filip. 2:10, 11.

Przez sześć dni (po tysiąc lat każdy) świat miał doświadczenie w grzechu i śmierci. Lekarze moralni i fizyczni nie byli zdolni uleczyć choroby. Jedynie Bóg, który nałożył na ludzi karę i jej skutki, może tę karę usunąć i dać na jej miejsce Swoje błogosławieństwo.

W przeszłości byliśmy gorliwymi zwolennikami nauki i wynalazków ludzkich, zaniedbując właściwego badania Słowa Bożego. Badanie Pisma Świętego dopiero w ostatnich czasach okazało się możliwym dla szerszego ogółu. Z powodu przystępnej ceny jak i możliwości czytania, ludzie mogą dowiadywać się o Boskich obietnicach.

Wierzenia średniowieczne głosząc o potępieniu, twierdząc, że karą za grzech są wieczne męki, podczas gdy Pismo Św. mówi, iż "kara za grzech jest śmierć" — a nie wieczne męki. W tych czasach wiele było dokonanych niewłaściwych przekładów i tłumaczeń Słowa Bożego, które spowodowały zamieszanie pojęć. Cóż dziwnego, że nam obrzydły te nauki średniowieczne! Nic też dziwnego, że wielu inteligentnych ludzi popadło w niewiarę, odstąpiło od Boga i Jego Słowa, któreśmy nie rozumieli i fałszywie przedstawiali.

Badacze Pisma Św. powstają ze swego uspienia i halucynacji. Prawdziwe wyrozumienie Słowa Bożego rozszerza się, z którym idzie w parze wzmaganie się wiary, jak również pokój, radość i bogobojność.

PRZEDŚWIT NOWEGO DNIA

Każdy może zauważyć, że nasze czasy są najdziwniejsze, jakie są znane w historii świata. Gdy porównamy te rzeczy, które nas otaczają, z tymi, które posiadali nasi ojcowie, to mamy na co oczy otworzyć. Wielce dziwimy się, gdy spoglądamy na postęp w wynajdywaniu różnych naszych oszczędzających pracę ludzką udoskonaleń w hodowli zwierząt domowych, korzyści i ułatwień edukacyjnych itp. Postęp w wynalazkach naszych zastąpi i zakończy wkrótce mozolną pracę człowieka zarabiającego w pocie czoła na chleb powszedni, a posiadanie wolnego czasu i wygod stanie się możliwym dla wszystkich.

Co to wszystko ma znaczyć? Dlaczego to wszystko stało się tak nagle w ostatnich kilkudziesięciu latach? Nawet nie zdaje się, aby miało to ustać, ale przeciwnie, z każdym dniem się wzmacnia i okazują się coraz to większe dziwy. Czym możemy to wytłumaczyć?

Jedynie Pismo Św. może nam dać odpowiedź na to pytanie. Ono tłumaczy znaczenie panowania grzechu i śmierci, których tak my, jak i nasi ojcowie stali się uczestnikami. Ono mówi nam, że wszystkie nasze cierpienia, bóle, słabości, tak umysłowe, moralne i fizyczne, są wynikiem grzechu pierwszego człowieka Adama, które na nas przechodziły prawem dziedziczności w ciągu minionych sześciu tysięcy lat.

Ku naszemu zdziwieniu Pismo Św. otwiera nam podwoje i daje możliwość widzieć lepsze czasy, które Bóg obiecał. Ono tłumaczy nam, że Bóg dał nam możliwość poznania wielkości i obrzydliwości grzechu, lecz jednocześnie On sympatyzował i miłował Swoje stworzenie. Ono także mówi, że

Bóg postanowił odjąć od ludzkości przekleństwo, a natomiast dać błogosławieństwo. Jezus przyszedł na świat, aby umrzeć za Adama i cały rodzaj, "Sprawiedliwy za niesprawiedliwych," znieść odpowiedzialność i nałożoną na nich karę, t. j. śmierć, a tym sposobem dać im możliwość we właściwym czasie powrócić do tego wszystkiego, co utracił Adam, to jest do doskonałości, do podobieństwa Bożego i tego wszystkiego, co posiadał Adam w raju.

DZIEŃ TEN JUŻ SIĘ ZBLIŻYŁ

Według obliczenia chronologicznego znajdujemy się już od czterdziestu lat w tym wielkim Siódmym Dniu, który się nazywa Tysiącletnim Dniem Odpocznienia. To ma znaczyć, że obiecane błogosławieństwa w tym czasie wypełnią się. Wzmaganie się błogosławieństw będzie ustawicznie postępowało w ciągu panowania Królestwa Chrystusowego. Słowo Boże nas upewnia, że to królestwo sprowadzi błogosławieństwo wszelkiemu stworzeniu, nie tylko żywym, lecz i umarłym; bo "wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą." (Jan 5:25, 28, 29.) Wszystkim musi być dana sposobność powrócenia do harmonii ze swoim Stwórcą, przyjsć do doskonałości i żywota wiecznego. Jedynie osobisty, rozmyślny grzech, popełniony z zupełną świadomością, może odrwać spływające błogosławieństwa i sprowadzić powtórnie przekleństwo, którym będzie śmierć wtóra, z której nie będzie wybawienia.

Warto tu nadmienić, że błogosławieństwa, które przychodzą, są w pewnym znaczeniu przedwczesnymi, bo przyszły przed ustanowieniem Królestwa Chrystusowego. Wskutek tego, świat zamiast czuć się szczęśliwym z powodu tak wielu ulepszeń, stał się bardziej niezadowolony i czuje się nieszczęśliwym bardziej niż kiedykolwiek. Pismo Św. pokazuje, że to niezadowolenie objawi się w krótkotrwałym, lecz strasznym wybuchu anarchii, od której świat będzie uwolniony przez ustanowienie i wprowadzenie Królestwa Chrystusowego.

Bóg dozwolił, aby oświata, wygody i różne wynalazki rozwinęły się przed rozpoczęciem panowania Królestwa Chrystusowego, a przez to Stwórca chciał nauczyć ludzkość, aby poznała upadły swój stan i potrzebę pomocy, którą On postanowił w Chrystusie. Niech nikt nie myśli, aby błogosławieństwa Boże mogły uszczęśliwić człowieka zwyrodniałego i aby stał się wdzięcznym. Odnowienie serca jest niezbędnie potrzebnym do prawdziwej szczęśliwości.

Gdyby Bóg dozwolił, aby oświata i wynalazki naszych czasów nastały tysiąc lat wcześniej, to niezadowolenie ludzkości nastaloby o tyle wcześniej i zakończyłoby się anarchią tysiąc lat wcze-

śniej, to jest przed czasem, który Bóg nazaczył na ustanowienie Królestwa Chrystusowego i wybranie Kościoła, uwielbienie go i aby mógł błogosławić i podnieść ludzkość z upadku.

POZNANIE PRAWDY POMAGA WIERZE

W miarę jak wyrozumiemy, iż żyjemy w przedświecie długo obiecywanego Dnia Odpocznienia dla całej ludzkości, gdy przekleństwo zostanie zniesione, daje nam otuchę we wszystkich sprawach codziennego życia, jak również i większe zainteresowanie w różnych zarysach Planu Bożego, które jeszcze należą do przyszłości. Warto żyć, gdy człowiek posiada znajomość życia. Miliony ludzi pędzą nędzny żywot, bez pociechy i radości, a nawet bez nadziei, ponieważ nie przyszli do tego, aby się stać rodziną Bożą i wyrozumieć głębokie rzeczy, odnoszące się do Boskich zamiarów.

Najpierwszym stopniem jest uznanie Stwórcy i poświęcenie Mu swego życia, a następnie przyłożenie swego serca, aby poznać Jego wolę i czynić ją. Jeden dzień takiego życia wart więcej niż rok życia bez celu i pożytku, które masy ludzi pędzi. Ktokolwiek wstąpił na drogę prawdziwą, powinien się radować z tego. Ci zaś, którzy tego nie uczynili, powinni się starać, aby weszli przez te "Drzwi," którymi jest Chrystus, i mogli wstąpić na wąską drogę, postępując Jego śladami, aby znaleźć mogli łaskę i pokój Boży.

ŁUDZIE SZTYWNEGO KARKU I KOLAN

Zaiste możemy się radować widząc zmniejszanie się mozolnej pracy rodzaju ludzkiego w miarę jak Nowy Dzień zaczyna świtać. Możemy się cieszyć z rozmnażania umiejętności we wszystkich klasach. Również jest pociesającym, gdy się widzi coraz to większe wygody przy budowlach domów, że ludzie mogą się lepiej odżywiać i ubierać. Czy nie jest to błogosławieństwem dla wielu, że przez system nawadniania pól, jako też przez studnie artezyjskie, pustynie zakwitły jako róża i pokryły się zbożem, gdzie przedtem nędzna zaledwie rosła trawa. Lecz wiele jeszcze pozostaje do życzenia — wiele jeszcze rzeczy nie możemy dla siebie uczynić. Ludzkość nie jest zdolną wyrwać się ze złego, w którym jest pogrążona. Do tego potrzeba wyższej siły i wpływu władzy, o której Słowo Boże wspomina, iż obejmie panowanie nad światem, to jest Królestwo Chrystusa.

Błogosławieństwa, które spływają na świat w obecnym czasie, bynajmniej nie pociągają mas ludzi do Boga, ani ich czynią lepszymi, pobożniejszymi, ani więcej miłosiernymi. Przeciwnie, obecna generacja jest bardziej zwadliwą, upartą niż ludzie w dawnych czasach, mniej skłonną do oddawania czci prawdziwemu Bogu, a nawet powątpiewa, czy taka istota istnieje. Zdaje się, że gdyby

tak stale miała wzrastać niewiara, to niezdługo nadszedłby czas, że nie byłoby kolana, któreby się zgięło, ani języka, któryby wyznał chwałę Bożą.

“JAKO ŻYJĘ JA, MÓWI PAN”

Gdy spoglądamy ku Bogu, aby się dowiedzieć co Bóg przygotował dla ludzkości w obecnych warunkach, nasze serca czują się pocieszone. Mamy solenne przyrzeczenie od Boga, że ostateczny koniec panowania grzechu i śmierci nadszedł. Słowo Boże nam pokazuje, że żyjemy w czasie, w którym panowanie sprawiedliwości będzie wprowadzone. Przez całe nasze życie, z mniejszą lub większą wiarą modliliśmy się: “Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi jako jest w Niebie.”

Nie pozwalajmy, aby wiara nasza ustała, Słowo Boże nie może upaść. Według tego, jak Bóg daje nam doczesne dobra obiecane w Jego Słowie stosujące się do naszych czasów — Nowego Okresu — ufajmy Mu, że i inne obietnice wypełnią się. Ten, który rozpoczął dobre dzieło, zdolny jest i dokonać go. Bóg, dając obietnice, zobowiązał się przysięgą Abrahamowi, że w jego nasieniu wszystkie narody ziemi będą błogosławione. Jeżeli dotąd widzimy rozwijanie się duchowego nasienia Abrahama w zgodzie z Bogiem przez Chrystusa, zatym czekajmy cierpliwie, wiedząc, że Bóg wypełni swoje obietnice w czasie właściwym.

Duchowym nasieniem Abrahama jest Kościół. Ta klasa, jako Oblubienica Chrystusowa, zostanie uzupełnioną i połączoną ze swym Zbawicielem przy pierwszym zmartwychwstaniu, zanim będzie zdolną wziąć udział z Chrystusem w wielkim dziele błogosławienia naturalnego nasienia Abrahama. — Galat. 3:8, 16, 29.

Uzupełnienie i uwielbienie Kościoła stanowić będzie czas ustanowienia królestwa. Wtedy rozpoczną się Boskie błogosławieństwa i usuwanie przekleństwa. Szatan ubezwładniony na tysiąc lat, a znajomość Pańska stopniowo napelni całą ziemię. Naturalne nasienie Abrahama będzie pierwszym, które otrzyma błogosławieństwa Restytucji, to jest naprawienia wszystkich rzeczy i powrócenie do wyobrażenia i podobieństwa Bożego w ciele, przywrócenia ich do łaski Bożej i rzeczy utraconych w raju. Mamy zapewnienie Pisma Św., że Ojcowie Święci będą naznaczeni książętami po wszystkich ziemi, aby naprawili swych braci Naturalnego Izraela, pomagali i uczyli lud wszystkich narodów, pokoleń i języków, tak żyjących, jak i powstałych z umarłych.

NAPRAWIENIE RAJU

Znajomość chwały i woli Bożej szybko napelni ziemię. Wszyscy, którzy nie zechcą przyjść

do harmonii z Boskim Prawem, będą strafowani, zaś niepoprawni i zło czyniący zostaną wytraceni przez wtórą śmierć. Ulegli i posłuszni jako nagrodę otrzymają powrót do doskonałego umysłu i ciała. Wynik tego będzie ten, że zanim się skończy Królestwo Chrystusowe, wszelkie się kolano zegnije i wszelki język będzie wysławiał Boga.

Którzykolwiek cierpieli dla sprawiedliwości podczas panowania grzechu i śmierci, będą sowiec nagrodzeni, otrzymają błogosławieństwa i radości Nowego Okresu czasu. Chwalebny charakter Boży zostanie objawiony nie tylko aniołom, lecz i ludziom. Nieograniczona Boża Miłość, Sprawiedliwość, Mądrość i Moc będą widziane przez wszystkich. Dziś umysły ludzkie zaciemnione są przez błędy, pochodzące od księcia ciemności.

O, jak chwalebne rzeczy mają się jeszcze wypełnić! Oczami wiary widzimy możliwość ludzkiej doskonałości. Człowiek został stworzony na wyobrażenia swojego Stwórcy, ziemia zaś jest przeznaczoną na wieczne dla niego mieszkanie. Przekleństwo, którym została przeklęta ziemia i jej król, sprowadziło ważną naukę tak dla aniołów jak i dla ludzi, której może być, iż w inny sposób nie można było osiągnąć. Wynik tego będzie chwalebny, bo nie będzie więcej przekleństwa, ani cierpienia, ani boleści, ani umierania, ponieważ wszystkie rzeczy pochodzące z grzechu i śmierci przeminą na zawsze. “Ten, który siedzi na Stolicy, uczyni wszystkie rzeczy nowe.” — Obj. 21:4, 5.

(Kazanie powyższe zostało wygłoszone zgórą 25 lat temu. Po uważnym przeczytaniu każdy zdrowo myślący umysł przyzna, że nie zachodzi potrzeba najmniejszych zmian w powyższych wywodach. Owszem, rzeczy te są tak pięknie ujęte, jakby wczoraj były pisane w świetle dzisiejszych wydarzeń. Dowodzi to najlepiej, że mówca tego kazania był kierowany duchem Bożym, iż naprzód te rzeczy opisał, które już dziś częściowo się spełniają. I jak pięknie się słyszy dziś to kazanie, ono będzie piękniejsze słyszało się za następnych 25 lat.

W treści ono będzie takie samo jak było 25 lat temu, jak jest ono dzisiaj. Ale piękniejsze się słyszy ono dzisiaj dlatego, że ludzie przygotowani są na przyjęcie tego poselstwa, a za 25 lat będą tymbarziej przygotowani i gdy będą je czytali to dowiedzą się, że Bóg w owym czasie miał lud Swój, miał sługę Swego, którego umysł oświecił do kazania i opisania o błogosławieństwach, jakie zrzędził dla całej ludzkości w Królestwie Swojego Syna. Zatym podajmy to kazanie innym do przeczytania, zachęćmy ich do powtórnego przeczytania, aby im te rzeczy były piękne dla ich umysłów, jak piękne są one dla naszych. Pocieszmy ich poselstwem tego kazania.)

"PAN PRAWDZIWIE POWSTAŁ"

Ew. Św. Łukasza 24:34-53.

ACZKOLWIEK uczniowie Jezusa byli powiadomieni odnośnie zmartwychwstania naszego Pana, to jednak nie doceniali ważności Jego słów. We wszystkich wydarzeniach oni widocznie nie byli pewni czy naprawdę On zmartwychwstał od umarłych, skoro, gdy On się objawił między nimi, oni okazali wielki strach i obawę. Pan nasz przewidział ten stan ich zakłopotania, przeto wybierał najodpowiedniejsze okoliczności, aby się im ukazywać po swoim zmartwychwstaniu i udowodnić, że żyje. On mógł się ukazać im jak anioł ukazał się Mojżeszowi przy krzaku gorejącym. Lecz w takim wypadku byłiby słyszeli tylko Jego głos, jak słyszał był Mojżesz; byłoby to, co prawda wywarło na nich poważny wpływ Jego obecności i mogliby usłyszeć podobne słowa jak Mojżesz, ażeby zdjęli obuwie, gdyż ziemia, na której stoją, święta jest. Wywarłoby to niezawodnie na ich umyśle ogromne wrażenie, takie, jakie uważaliby Pan za stosowne. To jednak zdaje się, że to nie zapewniłoby ich w zupełności, że Mistrz ich, który został trzy dni przedtem ukrzyżowany, umarł i został pochowany, lecz powstał od umarłych i żyje.

Pan nasz mógł wybrać inną metodę ukazania się uczniom. On mógł ukazać się im w duchowej chwale ze swymi chwalebnymi aniołami, tak jak był pokazał się ostatniemu apostołowi Janowi na wyspie Patmos (Obj. 1:13-18), lub jak był ukazał się Saulowi z Tarsu gdy jechał do Damaszku. On był naprawdę wtedy chwalebną duchową istotą, jaką był przedtem i jaką pozostanie przez wieczność całą. On umarł w ciele ziemskim, jak zapewnia nas apostoł, powstał w chwalebnym ciele duchowym (1 Piotr 3:18). Ta zmiana nastąpiła podczas zmartwychwstania Jego i taka też jest obiecana Jego wiernemu Kościołowi — "bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe." (1 Kor. 15:43, 44.) Lecz gdyby On był ukazał się swym uczniom w Swej jaśniejącej chwale, jak był ukazał się Saulowi, bezwątpienia rezultat byłby taki sam, jaki wywarł na Saulu. Oni z pewnością upadliby przed Nim, przypuszczalnie mogliby utracić swój wzrok, jak to się stało z Saulem, który zaniewidział. To też bezwątpienia wywarłoby na nich ogromne wrażenie, jednak nie mogłoby to upewnić ich świadomości odnośnie Człowieka Jezusa Chrystusa, który aczkolwiek jest w chwalebnej chwale, to jednak lepiej wyrobili sobie pewność, gdy po zmartwychwstaniu Jego widzieli Go podobnego do tego, jakiego naśladowali zgórą przez trzy lata.

Sposób, jaki wybrał nasz Pan, aby ukazywać się swoim uczniom, był najwłaściwszy. On życzył sobie, aby ich zainteresowanie wzrosło wielce i aby wszelka wątpliwość co do Jego powstania od umarłych nie miała do nich przystępu, a przytym nasz Pan chciał dać wszystkim Swym naśladowcom cenną i niewzruszoną lekcję. Stąd też On ukazywał się im kilka razy jako człowiek — raz jako ogrodnik gdy Go spotkała Maria, innym razem jako podróżny, gdy dwaj uczniowie wybrali się w drogę do Emaus, oraz przy innych okazjach; jednak zawsze On dał się im poznać przez Swe zachowanie się, przez czynność i obejście się tak że zawsze oni rozpoznali w Nim swego ukrzyżowanego Mistrza — Jezusa. Lecz w okazji, wspomnianej w naszej lekcji, On objawił się im w ciele z krwi i kości, podobny do tego, który został ukrzyżowany. Ciało, które oni widzieli, nie było Jego, gdyż ono zostało zmienione. On przy zmartwychwstaniu stał się chwalebną istotą duchową, taką jak widzieli Saul i Jan. Lecz gdy Pan nasz ukazał się w ciele ludzkim i w zwykłym ubraniu, specjalnie do okazji przyrządzonym, jak aniołowie (używając tej samej mocy) ukazywali się ludziom jako zwykli ludzie. Taksamo nasz Pan kilka wieków przedtem ukazał się jako człowiek, rozmawiał i jadł pokarm z Abrahamem, tak też i w tym wypadku, chociaż nasz Pan przestał już być człowiekiem i został wywyższony do duchowego, chwalebnego stanu, państwa i zwierzchności, to jednak dla ugruntowania swych naśladowców w niezachwianej wierze i pewności, On przybierał ludzkie ciało. Przeto On ich zapewniał, aby się nie lękali, gdyż to, co widzą, nie jest istotą duchową. Wszakże On wtenczas już był istotą duchową (1 Kor. 15:45. 1 Piotr 4:18. 2 Kor. 3:17); jednak oni właściwie Jego jestestwa nie widzieli, a to, co widzieli, osobę w ciele, która przykrywała Jego duchową istotę, było w celu, aby oni byli upewnieni i ugruntowani w wierze i świadomości, że On już więcej nie jest umarłym, lecz żyje i to życiem wiecznym.

Wtenczas On przypominał im, że gdy był z nimi, to czy nie mówił, że zmartwychwstanie? On im udowodnił i wykazał liczne prorocтва, które dobitnie potwierdzały Jego oświadczenie, że koniecznym było aby tak stało się, mówiąc: "Takci napisano, i tak musiał Chrystus cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać." Chociaż nie mamy tego napisane, jednak pewni jesteśmy, że w tym czasie Jezus wykazał im szczegółowo konieczność dania okupu, z czego wielka korzyść będzie nie tylko im (całemu Kościołowi Chrystusowemu), ale też wogóle całej ludzkości.

On był obecny z nimi podczas czterdziestodniowego pobytu na ziemi nim wzniósł się do nieba, to jednak nie był widzialny dla braci, z wyjątkiem tych kilku razy, gdy się im objawił i to ukazywanie się było krótkie; oraz podczas tych czterdziestu dni Jego pobytu na ziemi nikomu oprócz Jego "braciom" (naśladowcom) nie ukazywał się, nikt Go inny nie widział; i jak już widzimy z tego, było to cudowne widzenie jako człowieka w celu, aby upewnić ich, że żyje, oraz że duchowej istoty nijak naturalnymi oczyma widziećby nie mogli. W tym nasz Pan wypełnił swoje wyrzeczenie, gdy mówił: "Jeszcze maluczko jestem z wami, a świat mnie więcej oglądać nie będzie."

Ci, którzy wyrozumiewają, że drogi nasz Zbawiciel dał za nas Swoje ciało (Jan 6:51), lecz z powrotem przyjął je po Swym zmartwychwstaniu, nie mają właściwego wyrozumienia znaczenia ukazywania się naszego Pana podczas czterdziestodniowego pobytu na ziemi przed Jego wniebowstąpieniem. Nauka, jaką otrzymujemy z okazynego ukazywania się naszego Pana w rozmaitych postaciach i Jego znikania, udawadnia nam (1), że On więcej nie jest umarłym, lecz zmartwychwstał; (2), że On po zmartwychwstaniu znajduje się zupełnie w innych warunkach aniżeli był przed śmiercią jako człowiek Jezus Chrystus.

Wyobrażać sobie zmartwione, przygnębione i pokaleczone ręce i nogi, "ciało z krwi i kości," jakoby miało być ciałem zmartwychwstałego Chry-

stusa, jest niezgodne pod każdym względem ze zdrowym rozsądkiem. Jeżeli Jego nagrodą po zmartwychwstaniu miałoby być cielesne ciało, to dlaczego apostoł Paweł z taką stanowczością udawadnia, że "jest ciało cielesne, jest też ciało duchowe"? (1 Kor. 15:44). Także czemu jest powiedziane: "jeszcze się nie objawiło czym będziemy" przy zmartwychwstaniu (1 Jan 3:2). Jeżelibyśmy mieli być takimi, jakimi jesteśmy obecnie ze wszystkimi naszymi niedoskonałościami cielesnymi i ukazali się przed Panem, to z pewnością wielu, którzy wierzą w Pana, byłiby zawiedzeni, który powiedział, że ciało i krew (ludzka natura) Królestka Bożego nie odziedziczy; a przytym mamy zapewnienie i tego spodziewamy się, że podczas wtórej obecności naszego Pana, wszyscy Jego naśladowcy będą "przemienieni," abyśmy byli podobni Jemu i "ujrzeli Go takim, jakim On jest, i byli przypodobani Jemu." Nasz Pan początkowo był duchową istotą, lecz upokorzył Samego Siebie i stał się człowiekiem, "podobny ludziom" z ciała i krwi, "aby za wszystkich śmierci skosztować," stając się ofiarą okupu. Stąd też we wszystkim był podobny "braciom" swym; lecz teraz, gdy odkupił nas od śmierci i od potępienia, został nader wywyższony i uwielbiony ponad chwałę, jaką miał u Ojca Swego pierwej nim świat powstał; tę też chwałę obiecał, że otrzymają Jego "bracia" (naśladowcy) i będą "zmienieni," aby być podobni Jemu i uczestniczyć z Nim w Jego chwale. — Jan 3:2. 1 Kor. 15:41.

W. T. 1995.

MODLITWA

Ty, co w przyrodzie objawiasz Twą chwałę,
Stoisz niebiosą w różnobarwne szaty,
Coś stworzył morza i góry wspaniałe
I w harmonijną całość łączysz światy.

O, Niepojęty z gwiazdzistych przestrzeni,
Co milionami słońc i światów rządysz,
Wiem, że Twa wszechmoc nigdy się nie zmieni,
Że w Twojej mądrości Ty nigdy nie zbłądzisz.

Ty Nieśmiertelny Twórczo przyrodzenia,
Którego szata zdobi naszą ziemię,
Daj niech ze zwątpień i ducha uśpienia
Zmartwychpowstanie nędzne ludzkie plemię.

Stwórczo wszechświata, nieśmiertelny Boże,
Co skarg niedoli nie gardzisz pieśniami,
Tobie łzy nasze składamy w pokorze
Po drodze życia, usłanej cierniami.

Przyjmij te skargi cierpiącej ludzkości,
Co w swej niedoli, którąś jej dał, Panie,
Wznosi do Ciebie głosem Twojej miłości,
Prośbę o rychłe swoje zmartwychwstanie.

Te, milionami głosów powtarzane,
Wiekowych cierpień beznadziejne jęki,
Niechaj z anielską czystą pieśnią złane
Błogosławieństwo wezmą z Twojej ręki.

Niech duch Kaina ustąpi ze świata,
Niech święty pokój i miłość zawita,
Twoje królestwa przyjdą błogie lata
I wiecznej prawdy słońce nam zawita.

I. K. C.

LUDZKA NIEDOLA

Są ludzie co zamiast słodczy
Piją przeważnie puhar goryczy;
Nie skarżą się jednak na losy,
Tylko westchnienia ślą pod niebiosy.
Czasami błysk szczęścia chwilę im osłodzi;
Lecz prędko znika, a gorycz nadchodzi
I co dzień więcej goryczy przybywa
I tak z dnia na dzień życie upływa.

KAZANIE

“JAM PROSIŁ ZA TOBĄ”

“I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił was, aby was odwiewał, jako pszenicę, alem Ja prosił, aby nie ustała wiara twoja.” — Łuk. 22:31, 32.

GDY zbliżała się pora wielkanocna, nasz Pan nie tylko powiedział: “Smętna jest dusza Moja aż do śmierci” (Mat. 26:38) i “modlitwy i uniżone prośby do tego, który Go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował” (Żyd. 5:7), ale ponadto miał wielką troskliwość o Swoich naśladowców i starał się skierować ich uwagę na godzinę pokuszenia, która się zbliżała, przeto rzekł: “Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.” Chwila ta była najtrudniejszym doświadczeniem dla naszego Pana, lecz była także największą próbą dla apostołów, a szczególnie dla Judasza i Piotra. Dwaj ci mężowie byli przedniejszymi pomiędzy apostołami; jeden był skarbnikiem tej gromadki, a drugi najśmielszym obrońcą Pańskiej sprawy, który jako mówcze narzędzie tych dwunastu, wyznał ich wiarę w Jezusa jako Mesjasza i który publicznie oświadczył, że choćby wszyscy opuścili Pana, on tego nigdy nie uczyni. Z ludzkiego punktu widzenia możnaby przypuszczać, że jeżeliby jakiegokolwiek pokuszenie miało przyjść na tych trzynastu mężów, to przyszłoby raczej na tych słabszych, a nie na trzech najprzedniejszych.

TRZECH KUSZONYCH — WYNIKI RÓŻNE

Możemy wyciągnąć dla siebie korzystne lekcje przez obserwowanie przebiegu tych pokus i kuszonych mężów. Sposób postępowania naszego Pana był właściwy. Widzimy w Nim uniżenie, obawę i zrozumienie nadchodzącej próby, co pobudziło Go do czuwania i modlitwy. On wytrwał i wyszedł z tej próby silniejszym pod każdym względem tak, iż w dniu publicznego procesu przed kapłanami i Piłatem, a nawet gdy był ukrzyżowany, Jezus okazał się najspokojniejszym ze wszystkich; albowiem Bóg wzmocnił Go. On jest naszym wzorem. Nasz sposób postępowania powinien być również takim, aby nie przeoczyć niebezpieczeństw, nie przechwalać się odwagą lub siłą, ale opierać się na silnym ramieniu Pańskim, aby przy Jego łasce i pomocy zwyciężyć.

Zauważmy teraz sprawę Piotra: Był to dobry człowiek o dość silnym charakterze, lecz nie rozumiewał grożącego mu niebezpieczeństwa, stąd nie był przygotowany na podstęp szatana, który postawił go w położeniu tak trudnym, że jego przechwalona odwaga i moc charakteru pierzchły tak, że zaparł się Pana i to z przysięgą. Jak wielka to lekcja dla nas, ucząca nas o ludzkiej słabości i o tym, jak każdy z nas może być zaskoczony i

usidlony podstępem diabelskim. Ile to każdy z nas musi czuwać i modlić się, aby nie wpaść i nie uleść pokusie. Jak potrzeba nam zawsze pamiętać na słowa modlitwy Pańskiej: “Nie wódz nas (nie opuszczaj nas) w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.”

Czas ten był także fatalnym dla Judasza. Jeżeli on przeciwnik mógł oszukać i zwieść uczciwego i szczerego Piotra z powodu, że ten nie miał się na baczności i nie dosyć się modlił, to cóż mógł on dokonać z Judaszem, którego serce było złe, samolubne, zarozumiałe i pożądliwe? Nie potrzebujemy się wcale dziwić, że zwycięstwo szatana było takie prędkie; że Judasz tak wnet został wciągnięty w sidło przeciwnika i nakłonił swoje serce ku sprzedaniu Mistrza za trzydzieści srebrników. Jego sprawa była całkiem inna od sprawy Piotra, który był wierny w sercu, a tylko chwilowo znalazł się w zakłopotaniu, zapomnieniu i strachu. Sprawy tych dwóch mężów różniły się znacznie, bo chociaż niebezpieczeństwo było takie same, to jednak ich serca znajdowały się w innym stanie.

“PILNUJCIEŻ SAMYCH SIEBIE”

Czyż nie jest taksamo z wszystkimi naśladowcami Pana? Czyż nie jest to sekretem tej różności wyników wobec pokus na nas przychodzących? Z klasy Judasza w czasie obecnym jak i zawsze, są ci, co przychodzące pokusy przyjmują i pielęgnują je, przejmując się duchem ambicji lub innej złej ułudy i bywają przez nie pochłonięci. Klasa Piotra jest teraz z nami także. Są to szczerzy, lecz nie dosyć czujni, którzy nie dosyć się modlą, aby uniknąć złudzeń przeciwnika i są niekiedy zaskoczeni chwilowo i zniechęceni nie tylko Pana, ale i swe własne serca i sumienia. Różnicą pomiędzy tymi dwiema klasami jest stan ich serca. Stanowiący klasę Piotra czynią rzeczy, których czynić nie chcą, a nie czynią tego, co powinni i co niekiedy sami czynić pragną. Trudnościami ich są widocznie słabości ciała, wpływy onego przeciwnika i niedostateczne poleganie na pomocy Pańskiej, którą On obiecał w każdym czasie potrzeby.

Klasę Judasza stanowią ci, których serca nie są wierne, ale samolubne, którzy z tego powodu sercem lgną do zamysłów przeciwnika i czynią złe, nie przeciwko swej woli, lecz dobrowolnie. Przed obliczem Bożym różnica ta jest widoczna, przeto chociaż tak Piotr jak i Judasz pokutowali, to jednak Piotr był z powrotem przyjęty do łaski Bożej, Judasz zaś nie był przyjęty. Piotr został tylko

usidlony, lecz w sercu nie okazał się niewiernym, więc został podniesiony i otrzymał błogosławieństwo; podczas gdy Judasz, chociaż nie był zupełnie bez sumienia, jak to pokazało się w jego późniejszej zgryzocie, to jednak w sercu nie miał prawdziwej wierności, która przed obliczem Bożym jest konieczna. Taki brak serdecznej wierności, wobec tak bliskiej społeczności z Panem był u Judasza nie do wybaczenia.

Słowa naszego Pana zapisane w naszym tekście dają nam zapewnienie, że z powodu różnicy serc tych dwóch mężów, Pan mógł być Orędownikiem u Ojca dla Piotra, lecz nie mógł być dla Judasza. Jezus mógł stanąć jako obrońca za tego, który, pomimo słabości ciała i zaniedbania zarządzeń, przeznaczonych dla jego ochrony, był jednak wierny Jemu w sercu. On wciąż jeszcze był członkiem ciała Pańskiego, więc miał nad sobą zainteresowanie i nadzór Głowy. Wciąż jeszcze był członkiem Pańskiej Oblubienicy, czyli Jego Kościoła, który Pan umiłował i wydał zań Swe życie, a przeto mógł się za niego wystawiać.

Natomiast w sprawie Judasza, serce jego odstąpiło od Pana. Jakiegokolwiek ocenienie i miłość, jakie miał dla Pana na początku, widocznie zamarły, zostały pochłonięte samolubstwem i ambicją — i do tego serca oddalonego od Pana, mamy powiedziane, iż wstąpił szatan. Przez takie dobrowolne odciągnięcie swego serca, siły i poświęcenia od Pana a skłonienie ich samowolnie do złego, Judasz stał się narzędziem przeciwnika. Jak to i Mistrz powiedział: "Nie może być, aby zgorszenia przyjść nie miały" — a w tym wypadku, aby On nie miał być ukrzyżowany — "ale biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi."

PODOBNE WARUNKI DZIŚ

W naszym doświadczeniu pora wielkanocna zawsze była w szczególności niebezpieczną, bo nastroczała szczególne sidła na poświęconych. Dla pewnego powodu nam niewiadomego, przeciwnikowi zdaje się być dozwolona szczególniejsza władza około tego czasu. Zauważyliśmy już wiele razy, iż z nadejściem pory wielkanocnej działalność szatana ujawniała się przez pewnego rodzaju ataki na prawdę i przez pewne szczególniejsze doświadczenia i próby na braci będących w prawdzie. Chociaż wiemy naprzód, że żaden z prawdziwych uczniów Pana nie będzie wyrwany z ręki Jego, to jednak mniemamy, że do pewnego stopnia możemy podzielić uczucia naszego Pana, gdy napominał uczniów, aby czuwali i modlili się, by nie weszli w pokuszenie.

Prawda, że Jezus wiedział, kto miał Go wydać, a przeto nie był zdziwiony ani zaskoczony postępkami Judasza, lecz jednak myśl że ten, który jadł z Nim chleb, miał podnieść przeciwko Niemu

pięte (Jan 13:18); że ten, który był jego towarzyszem i przyjacielem, miał stać się Jego wrogiem (Psalm 41:10), z pewnością wywierała przykry wpływ na naszego Pana, który umiał sympatyzować nawet z najzaciętszymi swymi wrogami, jak i nie mniej z takimi jak Piotr, którzy z początku nie mogą sprostować atakom przeciwnika, lecz później podnoszą się przy Boskiej łasce i pomocy.

Ponieważ ciało Chrystusowe jest jedno i ponieważ Pan oświadczył, że cokolwiek czynione jest jednemu z tych najmniejszych Jego członków, czynione jest Jemu, wynika z tego, że klasa Judasza i klasa Piotra, przez cały wiek Ewangelii aż do naszych czasów, zdradzały Pana w takim stopniu, w jakim zdradzały lub zapierały się Jego członków. Przeto powinniśmy dobrze zauważyć znaczenie tego, co Pan powiedział do Piotra: "Jam prosił za tobą, aby nie ustawała wiara twoja."

Dla wszystkich z klasy Piotra, Pan jest Głową Obrońcą i Orędownikiem przed Ojcem. Bez Jego pomocy, bez Jego wstawiania się za nami i zastosowania za nas zasług Jego ofiary, żaden z nas nie mógłby się ostać, bo wszyscy bylibyśmy osądzeni jako niegodni, nie nadający się do jakiegokolwiek części w tym wielkim błogosławieństwie, do którego Bóg zaprosił nas, abyśmy uczestniczyli z Jezusem. Tak jak Mistrz modlił się za takimi, wstawia się za nimi, dopełnia ich mimowolne niedoskonałości, tak wszyscy mający Jego Ducha powinni odnosić się wspaniałomyślnie, uprzejmie i sympatycznie dla klasy Piotra. Natomiast tak jak Pan nie miał podobnych słów sympatii dla Judasza, jawnego i rozmyślnego wroga i zdrajcy, tak i z naszej strony, bez względu jak przykre byłoby nasze uczucie ku takim, to jednak nie możemy mieć miejsca na wyrażenie sympatii i na współdziałanie z ich złymi uczynkami; bo i apostołowie, gdyby byli współdziałali z Judaszem, byliby uczestnikami jego złych uczynków.

"PRZEWIEWAŁ JAKO PSZENICĘ"

Chociaż sympatyzujemy z Piotrem i z wszystkimi podobnego charakteru i doświadczeń, chociaż radujemy się, że Pan modli się za takimi, aby ich zapominanie się i brak czujności nie odprowadziły ich od społeczności z Bogiem, to jednak powinniśmy się usilnie starać, aby nie być z klasy Piotra, ale z klasy przedstawionej w naszym Panu. Bądźmy z klasy tych w zupełności wiernych, którzy czuwają i modlą się i nie dadzą się zaskoczyć pokusami przeciwnika, jakie przychodzą w obecnym czasie.

Żyjemy przy schyłku żniwa; oddzielenie pszenicy od kłokolu odbywa się, a nie tylko to, ale i oddzielenie plew od pszenicy czyli przesiewanie jest w procesie. Chociaż ten obraz możnaby do pewnego stopnia zastosować także do doświadczeń

Kościół w przeszłości, to jesteśmy jednak pewni, że stosuje się w szczególności do Kościoła "przy końcu wieków," to jest do tych, co żyli przy końcu, czyli w zniwie wieku żydowskiego i do tych, co żyją teraz, przy końcu wieku Ewangelii. Naszemu Panu upodobało się dopuścić takie przesiewania; widocznie są one potrzebne, aby klasa Judasza była całkiem przesiana, a klasa Piotra aby została potrząśnięta próbami i trudnościami do takiego stopnia, aby poznała, że bez łaski i pomocy Bożej ostać się nie może i aby nauczyła się więcej pokory, czuwania z modlitwą i polegania na wszechpotężnej Głowie Kościoła.

Pamiętamy słowa naszego Pana wskazujące, że czas obecny miał być godziną pokuszenia, w której mieli być doświadczeni wszyscy mieszkający na ziemi. (Obj. 3:10.) Pamiętamy także, co powiedział apostoł Paweł, że to będzie czas ognistych prób dla Kościoła. Oto Jego słowa: "Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże; gdyż przez ogień objawiona będzie." Dalszym jego zapewnieniem jest, że tylko złoto, srebro i drogie kamienie wiary, nadziei i miłości przetrwają tę ognistą próbę. — 1 Kor. 3:12-15.

OGIEŃ TEGO DNIA

Gdziekolwiek doskonała miłość nie została osiągnięta, ogień i przesiewanie tego dnia to wyjawia. Pan odłączy tych, którym brak miłości. To może spowodować nam przykrość, gdy ziemskie więzy zostaną zerwane, a błogie nadzieje zniszczone. Mimo to jednak poselstwo Boże w podobnej sprawie przedstawione jest obrazowo w rozkazaniu, jakie Bóg dał Aaronowi i jego synom, gdy

dwóch kapłanów umarło z powodu ofiarowania obcego ognia przed Panem, co było im zakazane. (3 Moj. 10:1.) Mojżesz, jako mówcze narzędzie Boga, oświadczył aby pozostali kapłani nie płakali a nie okazywali żadnej żałoby po stracie tych, których Pan ukarał. Czynić to znaczyło, że nie byłiby wiernymi Bogu i nie ocenialiby Jego mądrości, sprawiedliwości i miłości w tej sprawie. — 3 Moj. 10:6.

Jak dotkliwie będą próby doświadczające naszą miłość i wierność dla Pana i Boskich zarządzeń, pokazane jest w prorocztwie naszego Pana, gdy mówiąc o obecnym stanie powiedział, że przesiewanie będzie takiego rodzaju, "aby zwieść, by można, i wybrane." Jednakowoż wybranych to nie zwiedzie, ponieważ Głowa Kościoła będzie ich poręczycielem. Oni są Jego naśladowcami, Jego oblubienicą, Jego członkami, więc On jako Głowa i Przedstawiciel wstawia się za nimi i broni ich przeto wiara ich nie ustanie, bo oni należą do Niego i bez względu jak słabymi są w ciele, w sercu są doskonałymi, w zupełności wiernymi Jemu, Jego sprawie i współbraciom.

Przeto znowu ostrzegamy, jakośmy to poprzednio zwykle w tej porze roku czynili, słowami naszego Pana: "Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie." Być może, iż słowa nasze, podobnie jak słowa Mistrza, osiągną dwóch klas — niektórzy będą sobie lekceważyć to ostrzeżenie i wystawią się na niebezpieczeństwo, gdy zaś inni usłuchają tej Pańskiej przestrogi i przez to stanie się ona dla nich mocą Bożą ku obronie.

W. T. 1906—118.

INTERESUJĄCE LISTY

Szanowni Panowie:

Proszę mi przysłać Broszurkę Niedzielną, bo mi bardzo wasze programy podobają i lubię czytać wasze książki. Posyłam wam \$.... na przesyłkę, a reszta na Program Niedzielną. S. C., Chicago, Ill.

Drogo Umiłowani Bracia w Panu Naszym Jezusie Chrystusie: Łaska i miłosierdzie niech będzie z wami Drody Bracia. Donoszę wam, że mnie jest bardzo przykro odkąd zmieniliście stację radiową, ponieważ nie mogę słyszeć, a jestem tu tylko sam jeden. Nie mogę iść nigdzie na zebranie, bo wszędzie daleko; najbliżej mam do braci 105 mil, a więc nie mogę iść nigdzie na zebranie, a ta stacja w Chicago, z której nadajecie program, tu do nas nie dosięga. Byłbym wielce uradowany, gdybym mógł w dalszym ciągu słuchać wykładów. Przy tym zasylałam wam \$..... na Straż i chrześcijańskie pozdrowienie. F. C., New Salem, Ill.

Szanowni Panowie:

Zasylałam panom \$..... i proszę niech panowie mi przysła Biblię, a również dziękuję panom za to małe pisemko, które otrzymałam, które jest dość pocieszające dla człowieka strapionego.

Z szacunkiem, E. S.

Szanowni Panowie:

Proszę mi przysłać to przemówienie o poście, które było wygłoszone 10-go marca, to jest w Środę Popielcową, bo mnie bardzo zainteresowało.

Tutaj posyłam \$....., to jest na cały rok przedpłata na "Brzask," a co się tyczy druku, to moim zdaniem niech będzie drobniejszy. Co do pańskich programów, to muszę przyznać, że są bardzo pożyteczne i pouczające dla nas biednych ludzi. Proszę mi przysłać tylko Brzask, bom bardzo polubił to szacowne pismo, czyli drogę do lepszego życia. Niech Pan Bóg błogosławi waszą pracę i mozoły. Z Bogiem i do widzenia.

M. B., Chicago.

Drodzy Bracia i Słudzy w Panu: Goodman, Wis.

Posyłam \$..... i proszę mi posyłać Brzask Nowej Ery. Jestem członkiem Badaczy P. Św. czyli Watch Tower Bible Tract Society, Brooklyn, N. Y., już od sześciu lat, czytam Strażnicę i mam Pastora Russella 7 tomów tłumaczeń Biblii. Co pisane w tych tomach, to się teraz dopełniają te przepowiednie. Czytałem Bracia Brzask Nowej Ery i polubiłem, bo lepiej tłumaczy niż Strażnica. Pokój Wam w Zbawicielu i Królu naszym. Ściskam dłonie nowych braci moich i kreślę się,

A. P.

Szanowni Panowie: Baltimore, Md.

Słucham nader interesujących odczytów radiowych, jakie nadaje dla ludzi dobrej woli Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego w każdą niedzielę. Szanowni Panowie Badacze Pisma Świętego, jabym serdecznie prosił o przysłanie mi pouczającej literatury.

Z uszanowaniem, S. M.

Szanowni i Drodzy Bracia w Panu naszym
Jezusie Chrystusie:

Skreślałam te parę słów i dziękuję za przysyłanie mi tak dobrych pism jak Brzask Nowej Ery i Straż, za co Wam dziękuję i niech Ojciec Niebieski Wam błogosławi, że możecie posilać tych słabych, co są cielesnie związani, np. jak ja cielesnie jestem pod rządem męża, a duchowo z Panem naszym Jezusem Chrystusem.

Wasza Siostra K. P..

W odpowiedzi naszemu drogiemu bratu zakomunikowaliśmy, iż poprzednia stacja chicagowska zniosła wszystkie obcojęzyczne programy. Zostaliśmy zmuszeni wziąć obecną, która też jest o sile 5,000 watts, to jednak nie dorównuje poprzedniej. Silniejszej stacji w Chicago na obcojęzyczne programy nie możemy otrzymać. Żałujemy, że zostaliśmy zmuszeni uczynić tę zmianę. Może w przyszłości inne stacje zostaną wynajęte i daną okolicę nasze programy pokryją.

ZARZĄD MIĘDZYBOROWY.

(Zamieszczamy niniejsze uwagi jednego z naszych braci na pytanie podane w Brzasku odnośnie wyratowanej załogi Rickenbackera. Taka opinia i wyrozumienie nie jest tego brata.

"Odpowiedź na pytanie: Czy dzieło opatrnościowe?"

Nim się da rzeczową odpowiedź, trzeba najpierw gruntownie zbadać, czy podany tekst z Psalmu 50-go 16 i 17 w. można zastosować do ludzi niewiernych? Zatem zbadajmy go dokładnie.

Powiedzianym jest tak: "Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy Moje, a bierzesz przymierze Moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność i zarzuciłeś słowo Moje zasię." A zatym nie tyczyło się w owym czasie niewiernych czyli pogan, tylko tych, którzy byli pod zakonem, ale nie starali się, ażeby Boskie przykazania zachowywać. Tak samo i teraz; nie można tego tekstu zastosować do świata, czyli do niewiernych, lecz tylko do tych, którzy poznali prawdę. Gdyż niewierni nie mogą zarzucić karności, gdyż jej nie znają, ani też słów Bożych, gdyż ich

nie posiadają; więc tyczy się tylko tych, którzy poznali karność i mieli Słowo Boże, ale je zarzucili, czyli że sami według tego Słowa nie postępują, lecz drugich nauczają, że tak powinni czynić.

Następnie, nie można go zastosować w tym wypadku i z tego powodu, ponieważ oni nikogo nie nauczali jak mają postępować, a tylko się modlili, czyli "wołali do Boga," jak to miało miejsce w wypadku Jonasza 1:14.

A zatym taki pogląd musimy odrzucić, a na to miejsce wziąć inny, który w tym wypadku będzie stosowniejszy. A mianowicie: modlitwę poganina Korneliusza, który chociaż nie był pod zakonem, a przez to samo nie ciążył nad nim obowiązek, aby się modlił do Boga, to jednak na jego modlitwy Bóg się odezwał we właściwym czasie, posławszy anioła, który mu polecił, ażeby sprowadził Piotra, a ten go pouczył co dalej ma czynić. I tu właśnie możemy zastosować słowa Piotra, które brzmią: "Prawdziwie dochodzę do tego, iż Bóg nie ma względu na osoby; ale w każdym narodzie, kto się Go boi a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemnym." — Dz. Ap. 10:34, 35.

J. O., Buffalo, N. Y.

JAK ZASŁUGA OKUPOWA JEST ZASTOSOWANA

Pytanie:—Czy z ofiarami Dnia Pojednania jest połączone coś takiego, co odpowiada Okupowi? Jeśli tak, to co to jest?

Odpowiedź:—Wyraz Okup możnaby właściwiej wyrazić jako cena okupowa, odpowiadająca cena. W dniu pojednania nie dano nam typu ceny okupowej, a raczej dany jest nam typ Ofiarowania za Grzech, pokazujący szczególnie jak cena okupowa zostanie zastosowana. My jednakże, jeśli rozumiemy ten typ Dnia Pojednania, znajdziemy to, co wskazuje na Okup, tj. zabijanie cielca; cała bowiem sprawa zależała od zabicia cielca. Kozła nie można było pierw zabić. Cielec miał być najpierw zabity, a krew jego kropiona w Świątyni Najświętszej, zanim można było co zrobić z kozłem Pańskim, lecz także i z kozłem Azazela, zasadzało się na śmierć cielca. Tak więc, jeśli szukamy w ofiarach Dnia Pojednania, co odpowiadałoby cenie Okupowej, to zobaczymy to, że śmierć kozła nie była potrzebna, lecz że wszystko zależało od cielca. WT.—1911

ZGROMADZENIE MA DECYDOWAĆ.

Pytanie:—Zebranie odbywa się w domu brata A. Czy jest właściwym, aby Starszy narzucał się bratu A., aby dozwolił na takie zebrania a potem poinformował zgromadzenie, że zebranie odbywać się będzie za jego prośbą?

Odpowiedź:— Jest powinnością zgromadzenia uchwalić kiedy i gdzie odbywać się mają zebrania. W niektórych większych zgromadzeniach jest zwyczaj oddania spraw do załatwienia w ręce zarządu Starszych lub też obiera sobie samo zgromadzenie komitet z pomiędzy Starszych. Jeżeli zgromadzenie uchwała czas i miejsce zebrań, to też uchwała i znosi zebrania. Dlatego nie byłoby właściwym dla jakiegokolwiek brata, czy to starszego czy nie, starać się narzucać jakimkolwiek bratu, ażeby tenże pozwolił mieć zebrania w swoim mieszkaniu, ale raczej, aby sprawa ta była we właściwy sposób przedstawiona zgromadzeniu, które jedynie ma autorytet uchwalić czas i miejsce zebrań. Dlatego pamiętamy na to, "aby wszystko się działo przystojnie i porządnie". 1 Koryntów 14:40. W. T. 19—28.

BĄDZCIE W POKOJU MIĘDZY SOBĄ

WSZYSCY znamy przysłowie: "Diamant tnie diament." Wszystkie drogie kamienie są nadzwyczaj twarde, a także przezroczyste. Twardość ta nadaje im tak wielką wartość. Poświęceni Panu są wszyscy drogimi kamieniami — nie tylko w tym znaczeniu, że zostali oczyszczeni łaską Bożą, ale że mają skryształizowane charaktery. Ponieważ tak się rzecz ma, przeto, jak to już wykazywaliśmy, zachodzi niebezpieczeństwo większego cięcia i tarcia pomiędzy nimi, aniżeli pomiędzy materiałem mniej twardym. Kit i glina nie powodują cięcia — nie czynią tego również charaktery podobne do gliny.

Pamiętając o tym, poświęceni Panu powinni posiadać należyłą sympatię i ocenę jedni względem drugich. Pan wysoce ceni i my również uczymy się coraz więcej oceniać stateczność i siłę charakteru, oraz stałość przedsięwzięcia, chociaż niekiedy te przymioty charakteru mogą powodować pewne kłopoty. Nie dziw więc, że zgromadzenia Badaczy Pisma Św. mają niekiedy pewne trudności, podobnie jak mają je światowe organizacje.

WIERNI NIE MOGĄ WSZCZYNAĆ SPORÓW

Mimo to jednak ci, co są ludem Bożym, mają pamiętać na szczególniejsze napomnienie Mistrza, iż mają być czynicielami pokoju, a nie rozsiewcami niezgody. Niewiele wprawy i umiejętności potrzeba, aby spowodować niepokój; lecz wiele potrzeba roztropności, cichości, cierpliwości, łagodności i innych przymiotów Ducha Świętego pomiędzy ludem Bożym, aby zapobiegać sporom, pomimo że mamy jak najlepsze intencje. Ile to potrzeba nam wszystkim czujności, aby nas on przeciwnik nie skusił i nie sprowadził ze ścieżek pokoju!

Potrzeba znacznej miary doświadczenia i mądrości z góry pochodzącej, aby umieć dobrze rozsądzać, czy sprawy, względem których zachodzi różnica pojęć pomiędzy nami a drugimi, są zasadnicze, czy chodzi o jakie fundamentalne prawdy, czy też są to tylko sprawy osobistej opinii i upodobania, żadnych zasad nie obejmujące. Gdzie nie chodzi o zasadę, powinniśmy być gotowymi zgodzić się prawie na wszystko dla dobra pokoju; lecz gdzie zasady są naruszane, uczynić tego nie możemy. Wszakże bardzo często ulegamy złudzeniom, że nasze upodobania poparte są zasadami prawdy i sprawiedliwości. Musimy się uczyć z doświadczenia, że w tym się mylimy i musimy krytycznie badać wszelkie podobne myśli, prosząc Boga o mądrość, abyśmy umieli rozeznawać po między naszymi upodobaniami a sprawami zasadniczymi i naukami Boskiego pochodzenia.

Naprzykład niekiedy w zgromadzeniach trafiają się bracia i siostry, którzy krytycznie napierają się na to, aby sprawa była prowadzona w pewien sposób, jedynie dlatego, że tak było w zwyczaju poprzednio, albo iż im się zdawało, że tak było najlepiej. Gotowi są spowodować spór jeżeli ich upodobanie nie będzie uwzględnione. Mądrzejszy sposób postępowania jest naginać swoje upodobania do upodobań drugich, o ile oni są tacy natarczywi, baczając jednak, aby słuszny wynik nastąpił; to jest, aby wola zgromadzenia została wykonana; albowiem wolę zgromadzenia należy uznawać za wolę Bożą — lub też jeżeli nią nie jest, to Bóg będzie umiał zaopiekować się tym i sprawić, że będzie odpowiednią nauką dla zgromadzenia.

Każdy członek zgromadzenia powinien starać się usilnie, aby zgromadzenie pomnażało się w owocach Ducha Świętego — w cichość, łagodność, cierpliwość, braterską uprzejmość, miłość, radość, pokój itd. To pomnażanie powinno być czynione w ten sposób, iż każdy powinien pamiętać o tych przymiotach i praktykować je, a tym sposobem być przykładem dla drugich i wykazywać działanie Ducha Świętego w naszym sercu i życiu.

CZĘSTA OMYŁKA

Zbyt często popełniana jest omyłka w mniemaniu, że cała odpowiedzialność spoczywa na nas — zapominając, że nasza odpowiedzialność kończy się, gdy użyliśmy naszego rozsądku i odpowiednio do tego postąpiliśmy.

Brak wiary w Boga jest prawie zawsze najbliższą przyczyną tej omyłki wywoływania sporów w zgromadzeniu, w sprawach mało znaczących. Powinniśmy pamiętać, że Bóg interesuje się zgromadzeniem i wszystkim ludem Swoim i że jest zdolnym i chętnym pokierować doświadczeniami naszymi jak i innych współbraci ku ogólnemu dobru. Jeżeli tedy sprawy w zgromadzeniu nie postępują akuratnie tak, jakby nam się podobało, lecz gdy są, lub zdają się być, zadowalające dla drugich, lub przynajmniej dla większości zgromadzenia, to zamiast ustawicznie utyskiwać i ganić, lepiej będzie, gdy sprawę tę poruczymy Bogu w modlitwie.

W. T. 1916—321.

"Mądre serce przyjmuje przykazanie; ale głupi od warg swoich upadnie." — Przypowieści Sal. 10:8.

"Usta sprawiedliwego są źródło żywota, ale usta niebożników pokrywają nienawiść." Przyp. Sal. 10:11.

WIDOK Z WIEZY

PLANY POWOJENNE

PRASA i liczni komentatorzy radiowi omawiają plany powojenne przyszłego ustroju społecznego w całym świecie. Problemów jest dużo do rozwiązania. Nasz Prezydent Stanów Zjednoczonych zwołuje konferencje aby już radzić nad tymi problemami, jak uporządkować przyszły świat. I często czytamy w prasie i słyszymy na radio szlachetne wypowiedzenia na korzyść całej ludzkości, że jakoby moc z góry kierowała do wypowiedzania tak pięknych idei, a szczególnie w czasie wiadania tak pięknych idei, a szczególnie w czasie takim, jaki obecnie przeżywamy. Aczkolwiek ten czas jest czasem wielkich utrapień, boleści i straszego krwawienia, to jednocześnie jest i jednym z najważniejszych momentów w historii człowieka w osiąganiu żywotnych lekcji. Są wprowadzane wynalazki i odkrycia tak zdumiewające, że pojęcia ludzkie przechodzą, tylko niestety nie są narazie zastosowywane na dobro ludzkości. Dzieje się to wszystko nie przypadkowo, ale za zrządzeniem Wszechmogącego, który najpierw uświadomił Swoich wiernych, co miało się dziać. Bóg użył proroka Daniela do określenia tych wydarzeń i że umiejętność wielka miała się rozmnożyć (Daniel 12:4). Dr. Charles Stine, prez. Amer. Stow. Chemiców, dowodzi, że wojna powiększa liczbę nowych wynalazków i między innymi powiedział:

"Dzisiaj produkujemy aby niszczyć, ale jutro będziemy produkować, aby budować."

Jakkolwiek jesteśmy zobowiązani dać uznanie ludziom o pięknych ideach, to jednak największe uznanie należy się dać Bogu. Tej lekcji ludzie mają się nauczyć i teraz jest ku temu najlepsza sposobność. Apostoł Paweł pisał: "Albowiem Bóg sprawuje w was i chęć i wykonanie według upodobania." — Fil. 2:13.

Chociaż powyższy tekst odnosi się bezpośrednio do naśladowców Jezusa, że w nich "Bóg sprawuje" chęć do wykonania Jego świętej woli, może jednak być zastosowany i ogólnie. Przez doświadczenia i próby ludzie są nakłaniani w dobrym kierunku i ostatecznie, po wyczerpaniu wszelkich zamysłów ludzkich, obiorą drogę właściwą, wskazaną przez Słowo Boże. Obecnie tych dróg jest wiele, ludzie nie wiedzą którą mają obrać i nie wiedzą jaki koniec tego wszystkiego będzie. Dziennik Chicagoski, omawiając ten przedmiot, niedawnej daty podał:

"Co się stanie ostatecznie—tego nikt nie wie; nawet sam Hitler, ani też Józef Stalin.

"Bo — aczkolwiek wielcy potentaci militarni i dyplomatyczni światem dzisiaj trzęsą, aczkolwiek oni plany

przyszłości układają, to jednak historia (szczególnie paradoksalna historia ostatnich lat kilku) uczy nas, że nie zawsze plany wodzów wysokich zgodne są z planami — NAJWYŻSZEGO.

"I ten NAJWYŻSZY będzie miał najwięcej do powiedzenia w ostatniej chwili.

"Wierzmy w to i wierzyć musimy, albowiem okazało się, że wiara w rozum ludzki zaprowadziła nas w przepaść, na dno rozpacz i że ludzie najwięksi, najmądrzejsi, najpotężniejsi i najrealniejsi — są tylko prochem we wszechwiecznych kołach czasu, są ziarnem stęchłym mielonym w młyńskich kamieniach wieków.

"To bowiem co człowiek uczynił ze świata — to tylko wstyd, hańba, nędza, rozpacz i przekleństwo!"

Bez względu na to, kto pisał powyższe, przyznać trzeba, że wiele prawdy napisał. Naturalnie pierwsze zdanie potrzebuje nieco komentarza, mianowicie co się stanie ostatecznie, to oczywiście nie wie ani Adolf Hitler, ani Józef Stalin, ani też żaden z teraźniejszych władców. Jednak winni wiedzieć cośkolwiek ci, którzy mienią się być nauczycielami Słowa Bożego. Ono przecie informuje nas o ostatecznym wyniku. Winien o tym wiedzieć papież, biskupi i wszyscy ci, którzy roszczą sobie pretensje do spuścizny apostoelskiej.

Ale przyznanie faktu, że "ludzie najwięksi, najmądrzejsi, najpotężniejsi i najrealniejsi są tylko prochem," a także to, że "co człowiek uczynił ze świata, to wstyd, hańba, nędza, rozpacz i przekleństwo," jest pięknym wyznaniem i prawdziwym. Tak oczywiście jest. Kiedy wszyscy ludzie będą o tym tak przekonani, wtedy będą szukać innej rady i znajdą ją. Niestety dotąd bardzo mało ludzi tak tę sprawę pojmuje. Wielkie masy pokładają nadzieję w swych wodzach, którzy spowodowali teraźniejszą pożogę świata i już obecnie, pod czas gdy jeszcze nie skończona wojna, nawet plany są czynione. Dziennik Związkowy tak tę sprawę komentuje:

"Toczą się dzisiaj w świecie targi . . .

"Cała Europa wciąż broczy się w krwi . . . Okrutny oprawca hitlerowski dręczy miliony niewinnych. Demokracje zdobywają się na największy wysiłek by uwolnić ludzkość z pęt nazizmu. A tymczasem na widnokręgu ukazuje się nowa złowroga ręka i wyciąga się ku uciśnionym ludom, aby z jednej niewoli wziąć je w drugą. Jest to ręka Alianta . . .

"Toczą się targi — nie o lepszy świat, nie o większe swobody człowieka i ludów, nie lepszą przyszłość, ale o łupy, o zapłacenie cudzą ziemią za współudział we wojnie.

"Niestety niema jedności wśród narodów sprzymierzonych. Jednolitość celów, zakreślona tak przepięknie przez prezydenta Roosevelta w Karcie Atlantycznej, nie została podtrzymana przez sojusznika rosyjskiego."

Wobec powyższego, to mała jest pociecha z tego, że Stalin pobije Hitlera. Ten pierwszy nie będzie lepszy od drugiego. Chociaż obecnie udaje

się za wielkiego idealistę, za zbawcę mas ludu robowczego. Jego idea jest szerzona wśród nieuświadomionych mas tego ludu wszędzie i prędko się przyjmuje. Naród niemiecki może nawet ją i upaństwowi, może ogłosić się państwem Sowieci. Propaganda jest dziś szerzona i za pomocą radia jest z Moskwy do Niemiec nadawana. Jedno z tych przemówień propagandowych podało pismo Sun, z dn. 21 marca. Oto wyjątek:

"To jest Rosja i przemawia do pani Krueger w Stuttgart, w Niemczech. Dziś rano znaleźliśmy pani męża zabitego w pośród innych 3000 zabitych żołnierzy niemieckich. Żałujemy pani męża; żałujemy pani i waszych dwojga dzieci. On był dobrym człowiekiem. Czemu pani mąż był posłany na dalekie wygnanie śmierci, kiedy on był potrzeben pani i swoim dzieciom?"

"Co teraz pani myśli o Hitlerze i jego gangsterach, którzy posłali jej męża na śmierć i na tę kryminalną misję?"

Jest to silna propaganda. Nie zdziwimy się, gdy ona w Niemczech się przyjmie i gdy Niemcy połączą się z ideą Moskwy. Wszak ludzie ci nie będą uszczęśliwieni, Stalin nie zadowolili ich. Będzie to tylko dalsze przedłużanie ich uciemiężenia. Oni może będą tak uszczęśliwieni jak zostali uszczęśliwieni ci, którzy zostali wywiezieni z Polski do Rosji. Zamieszczamy wyjątek z listu jednego z tych uchodźców, jak zamieścił Dziennik Związkowy:

"Zamiast cukierków i papierosów i 'świętego Mikołaja' w Londynie tam trzeba zaraz wysłać kawałek chleba, którego biedne dzieci polskie nie widziały od dwóch lat.

"Męka konania wolnego jest stokroć gorsza od śmierci szybkiej. Bez chleba gnani są Polacy jak męczennicy na roboty, bez lekarstwa, bez żadnej pomocy. Bo ta groźowa, dobrowolna pomoc tam topnieje. . . .

"Kto był tam ten wie i widział, ile polskich krzyży, ile świeżych mogił powstało po obu stronach toru kolejowego od Swierdłowska przez Czałów, Taszkient do Krasnowodzka, a drogi jest około 10,000 kilometrów.

"Co im powiedzą wtedy wszyscy, którzy urządzają 'świętego Mikołaja' w Londynie, agituja Matki Polki w U. S. A., aby przysłały paczki z cukierkami dla lotników, a nie uświadamiają tych Matek, że tam jest 1.5 miliona Polaków, którzy pracują bez bielizny przy 45 stopniach C. w mrozie tam, gdzie jedyne okrycie 'fufajka' i 'watowyja bruki' jest przesiąknięta nie tylko potem, ale i wszami, których nie można zliczyć.

"Trzeba stanąć mocno w tej sprawie. Z dnia na dzień liczba Polaków zmniejsza się tam chyba o tysiąc. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy, coś warte jest życie człowieka, gdy straci najbliższych, a nawet nie będzie mógł spojrzeć na ten pagórek ziemi usypanej? Nasze serca krwawią . . .

"Na tych słowach kończę. Ja ani korespondent, ani literat, tylko prosty człowiek, żołnierz, przybyły stamtąd, wyciągnięty z bagna przez Naczelnego Wodza. Stanisław K."

Może w tym liście jest dużo przesady, może nie jest aż tak źle, to jednak nie jest dobrze i nie może być dobrze jak długo samolubny człowiek pa-

nować będzie. Gdyby Stalin był takim idealistą, za jakiego się udaje to nie wyganiałby kilku milionów Polaków z ich domostw na dzikie stepy Sybiru. Trzeba ich było pozostawić tam gdzie mieszkali. Gdy Królestwo Boże zostanie ustanowione, mamy powiedziane, że ludzie pobudują sobie domy i będą w nich mieszkali, nikt ich nie przestraszy, nikt im krzywdy wyrządzać nie będzie, "nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich." — Izaj. 65:21-26.

Stalina rząd jest dalekim od tego i jako taki nie ostoi się. Taksamo omawianie planów powojennych nie rozwiąże problemu przyszłej wojny, nie zażegna nieporozumień robotniczych, nie rozwiąże kwestii monetarnej czyli finansowej, nie przyniesie ogólnego zadowolenia. Przyczyną tego jest to, że człowiek nadal jest egoistą, nie wyzbył się swoich samolubnych zamiarów i nie przyjął Złotej Reguły. Kiedy człowiek przyjmie prawo onej Złotej Reguły, to wszystkie problemy zostaną rozwiązane, a korzeń wszelkich nieporozumień zostanie wyrwany i wyrzucony na uschnięcie na ulicy. Prorok Ezechiel określa, że tym korzeniem wszelkiego zła jest miłość złota i srebra i że w swoim słusznym czasie narody wyrzucą srebro i złoto na ulicę. Będzie to najlepsze uregulowanie sprawy monetarnej.

Przez podporządkowanie się pod prawo onej Złotej Reguły ludzkość cała zmieni się, gdyż mamy napisane: "I dam wam serce nowe, a ducha nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste. Ducha mego, mówię, dam do wnętrzości waszej, a uczynię, że w ustawach moich chodząc, i sądów moich przestrzegać i czynić je będziecie." Ezech. 36:26, 27.

Dzieła tego Bóg dokona przez obecny ucisk, jaki dozwolił na narody. Jednakże Bóg nie jest autorem zła, ale tylko dozwala na przeprowadzenie zamiarów ambitnych ludzi, aby przekonali się, że ich wysiłki sprowadziły na świat tylko "wstyd, hańbę, nędzę, rozpacz i przekleństwo." Zatem módlmy się o ustanowienie Jego Królestwa — "Przyjdź Królestwo Twoje."

WIEŃCZENIE GROBÓW

Do tego przedmiotu użyjmy cytat Pisma Św. z 1 Jana 2:25, który brzmi następująco: "A tać jest obietnica, którą On nam obiecał, to jest, on żywot wieczny."

Dzień 30 maja jest świętem krajowym czyli legalnym w Stanach Zjednoczonych. Jest on zwany po angielsku Memorial Day, Dniem Pamiętki, jako też Decoration Day, dniem wieńczenia grobów i przeznaczony na oddanie hołdu poległym żołnierzom w wojnie domowej, prowadzonej w latach 1861 do 1865 roku, jako też na uwieńczenie

ich grobów. Wszak obecnie zostało przyjęte, aby w tym dniu wieńczyć groby wszystkich zmarłych, krewnych, znajomych, zasłużonych z pracy publicznej, jako też wieńczyć groby tych, którzy mogli być najmniej znani publiczności, to jednak pozostawili za sobą bardzo miłe wspomnienia i pamięć ich jest zachowana. To też w dniu tym całe masy pośpieszą na cmentarze, przedewszystkiem matki pochylą swe czoła nad mogiłami swych zmarłych dzieci, żal zakolacze w ich sercach, że śmierć bezlitosna zabrała im ich najdroższych. Ojcowie będą usiłovali zdusić ten żal, lecz im samym trudno się pogodzić z tym losem. Żony pośpieszą do mogił swych mężów, także wielu mężów pośpieszy do mogił swych żon, dzieci do mogił swych rodziców, babci i dziadusiów. I tak zastaną je przybrane w pomniki, w rośliny, kwiaty; wszak one będą głuche, ciche, prócz tego, że od czasu do czasu towarzyszy im szelest drzew i roślin. Zieleń przygłusza żal i jakoby dawała wymowny znak, budzący nadzieję przyszłego życia. Jak ta trawa była żółknięta, umarła, a teraz z wiosną ożyła do pełni życia, tak też nadzieja jest, że ożyją ci, na których grobach w tym dniu będą składane wieńce. Co za wrażenie robi na tych przy życiu, ożywienie onych zmarłych żołnierzy podczas bratobójczych walk w wojnie domowej, jako też we wszystkich walkach, o jakich historia notuje? Co za radość będzie dla tych biednych matek, gdy one otrzymają swe zmarłe dzieci, przywrócone do pełni życia? Co za radosna chwila dla biednych wdów, gdy ujrzą swych zmartwychwstałych mężów, jako też dla wdowców, gdy powitają się ze swoimi żonami? Któż nie chciałby oglądać takiej chwili? Każdy chciałby i każdy życzyć sobie może, aby ta chwila jak najprędzej się zbliżyła. Oby ona jak najprędzej zakończyła teraźniejszą rzeź straszną, gdy tysiące padają i ich mogiły dziś nie są znane ich pozostałym krewnym.

Ale pytanie nasuwa się niejednemu, czy jest to możliwe? Odpowiadamy, że Boska obietnica jest pewna, Bóg się nie zmienia; to co przyobiecał, spełni w zupełności. Zacytowany tekst Pisma Św. powiada: "A tać jest obietnica, którą On wam obiecał, to jest, on żywot wieczny." Obietnica ta jest dana nam wszystkim, "on żywot wieczny" przeznaczony jest dla tych niewinnych dzieci, których bezlitosna śmierć przedwcześnie złożyła w grobie. Ten "żywot wieczny" jest darowany dla naszych zmarłych rodziców, naszych krewnych, znajomych, dla poległych na polu walki i wogóle dla całego rodzaju ludzkiego.

Teraz wstawmy sobie pytanie, każdy sam sobie, czy wzięliśmy Słowo Boże na serio, czy też uważamy je jako rzecz bez wartości. Zastanówmy się trochę głębiej nad tak żywotnym i doniosłym pytaniem. Jeszcze raz przeczytajmy ten tekst

Pisma Św.: "A tać jest obietnica, którą On nam uczynił, on żywot wieczny." Największym naszym bogactwem jest wieczne życie, które Bóg nam przyobiecał. W tym względzie wywiązują się najrozmaitsze dyskusje. Ludzie starają się rozwiązywać zagadnienia tego przedmiotu rozmaicie. Jedni utrzymują, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, nigdy nie umiera, że w swoim czasie, za tysiące lat, połączy się znowu z ciałem, jakie zostało złożone w grobie. Takich wierzących jest ogromny procent. Inni wierzą, że człowiek jak raz umrze, niema dla niego żadnej nadziei. Pomijamy dzisiaj tę mieszaninę najrozmaitszych idei — usiłujemy przedstawić prawdę, jak ją podaje Pismo Św. Jesteśmy niezmiennie wdzięczni Przedwiecznemu za Jego wspaniałą wiedzę, że dał nam poznać prawdę, dał nam zrozumieć Swoją wzniosłą i chwalebny plan zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego, a tym samym i dla tych, na których grobach w tym dniu są składane wieńce.

W dniu tym są podnoszone zasługi najrozmaitszych działaczy społecznych, rycerzy o wolność i t. d., i t. d. Wszak o zasłudze największego Bohatera w historii ludzkiej będzie bardzo mało mówione. Sława, zasługi, pochwały będą oddane rozmaitym profesorom, doktorom, wynalazcom, generałom, ale będzie mało wzmianki o tym, który otworzył drogę do "onego wiecznego żywota." Są cenione cnoty ludzkie. Czy nie jest cnotą najgodniejszą, aby zgodzić się umrzeć za przyjaciół? Czy nie zasługuje to na największe upamiętnienie? Każdy zdrowo myślący chyba odpowie, tak.

Teraz zwracamy uwagę na to, co już niejednokrotnie podkreślaliśmy w naszych odczytach radiowych, że pierwszy człowiek (Adam) z powodu swego przestępstwa wobec Boga ściągnął na siebie i na całe swoje potomstwo karę śmierci. Apostoł Paweł w liście do Rzymian 6:23 pisze: "Albowiem zapłata za grzech jest śmierć, ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym." Na innym miejscu (1 Kor. 15:21, 22), ten sam apostoł tłumaczy, że jak w Adamie wszyscy ludzie umierają, tak w Jezusie Chrystusie, wszyscy żyć będą.

Chrystus Pan kupił sobie to prawo przez Swoje własne poświęcenie, przez Swoją zasługę. Dał największy przykład do naśladowania wszystkim ludziom. Tym przykładem jest miłość, która pobudziła drogiego Mistrza do wydania Swojego życia na okup za całą ludzkość. Co za ideał, co za szlachetne poczucie obowiązku, aby zgodzić się umrzeć za drugich. Niema większej miłości nad tę, aby oddać życie za swoich przyjaciół. Ale nasz drogi Zbawiciel uczynił coś więcej nad to. On oddał Swoje życie nawet za Swych nieprzyjaciół — owszem, za tych, którzy wołali, wskazując nań: "Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go." Tym sposobem On wy-

pełnił prawo zakonu, prawo równej wartości, aby zrównoważyć szalę wagi. Ten bohaterski czyn jest godny do wiecznego upamiętniania przez każdą istotę żyjącą. Zatem tego dnia, udając się na cmentarz, aby upamiętnić naszych drogich, upamiętnijmy śmierć Syna Bożego, weźmy przykład z Jego poświęcenia się Bogu, przyswójmy Jego cnoty w naszym życiu, następnie oddajmy Bogu chwałę za wzbudzenie Go od umarłych, oraz za tę obietnicę jaką nam dał, mianowicie otrzymanie wiecznego żywota.

Teraz jak przyjemnie jest nam wspominać o dobrych zaletach i cnotach naszych zmarłych, powinniśmy tym samym wziąć za zasadę żeby nasze cnoty, nasze zalety były godne do zapamiętania. Aby to czynić, trzeba koniecznie brać przykład z naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Według tej zasady, to każdy, kto pragnie zbawienia, powinien życzyć go swemu bliźniemu; kto pragnie miłosierdzia, winien sam być miłosiernym dla swoich bliźnich; jeżeli chce osiągnąć wieczne życie, winien zabiegać o dobro życia wiecznego dla swych współbraci. Miłość winna być główną pobudką w tych poczynaniach, aby była zaskarbiona łaska Wieczystego.

Nasi pomarli, gdy zostaną wzbudzeni, będą taksamo musieli podporządkować się pod to najidealniejsze prawo miłości. Fałszywa teoria, że słabszy musi uleść mocniejszemu, będzie nazawsze zapomniana. Wszystko, co jest zbudowane na fałszywej podstawie, przeminie; społeczeństwo takie jakie jest obecnie, nie ostoi się. System obecny skazany jest na klęskę zupełną i jest w trakcie zapadania się we wszystkich dziedzinach. Tego jesteśmy świadkami, co dzieje się na całym świecie. Ten system okazał się tak korupcyjnym, tak zgubnym, że ludzie stali się kłamcami, złodziejami, mordercami i obłudnikami. Taki stan nie może długo pozostać. Ta rozpanoszona nieprawość

musi dać miejsce Królestwu Bożemu, którego obywatelami będą ludzie uczciwi, szczerzy i miłujący. Gdy oni powiedzą tak jest, to będzie oznaczać nie inaczej. Gdy czemukolwiek zaprzeczać będą prawdę, to dane zaprzeczenie będzie uzasadnione. Nie będzie dwulicowości, ale będzie szczerłość, braterstwo i prawdziwa miłość bliźniego. Wtedy żaden akt nie będzie potrzebował podpisów, zaopatrzenia go podpisami świadków, notariuszy i t. p. Wtedy słowo będzie pieczęcią najważniejszego dokumentu.

Teraz jak wdzięczni możemy być, że nasi zmarli, gdy zmartwychwstaną, to nie będą potrzebowali znajdować się w takim niesprawiedliwym systemie, w jakim ich śmierć zabrała i w jakim my żyjemy, ale znajdą się w Królestwie Bożym, o które modlimy się: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź Wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi." Wtedy ziści się Boska Obietnica, "on żywot wieczny." Ten żywot będzie przyjemny, wszystko będzie sprzyjać, nie będzie tam żadnych krętych dróg, ale będzie jak prorok Izajasz 35:8-10 określa następująco: "I będzie tam droga i ścieżka, która drogą świętą sływać będzie; nie pójdzie po niej nieczysty, ale będzie dla onych samych, którzy tą drogą pójdą, i głupi nawet, nie zbłądzą. Nie będzie tam lwa, a okrutny zwierz nie będzie chodził po niej, ani się tam znajdzie, ale wybawieni po niej chodzić będą. Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się, i przyjdą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żalność i smutek uciecze."

Jak teraz opłakujemy naszych zmarłych, jak ciężko nam się rozstać z nimi, w takiej samej mierze radować się z nimi będziemy, gdy Bóg przez Swego Syna wzbudzi ich do nowego życia, w nowym otoczeniu, w nowym królestwie, gdy sprawiedliwość zatriumfuje.

Spełniania się przepowiedni

Już wszystkie sekty i ziemskie królestwa
Chcą się połączyć, aby pod papieżstwa
Rządami społem zwalczać Pomazańca
Przez Antychrysta, swojego wybrańca.

Mamy dowody w tym, co się dzieje:
Rzym i świat cały przed prawdą truchleje,
Chce się jej pozbyć, więc łączy się razem,
By się świat skłonił przed bestii obrazem.

Że się wypełni to, co Objawienie
Mówi na teraz i że rozprzężenie
W czasie ucisku świat cały przewróci,
Dopóki tego sam Pan nie ukróci.

Okrzyknąć królem, a obywatele
By wzięli piętno na rękę i czoło.

Sześćset sześćdziesiąt i sześć bestii miano,
Bo taką liczbą człeka zachowano.

Bestia myśli, że nad ziemią zawładnie;
Prawdy nie zgniecie, a sama upadnie;
I wnet po świecie usłyszym wołanie:

"Upadł Babilon...." O dzięki Ci Panie!

Wołają wszyscy co za Twym rozkazem
Wyszli z pośrodku, aby przed obrazem
Bestii nie klękać i nie uczestniczyć

W plagach, którymi Pan go będzie ćwiczyć.

Już się sprawdzają Laodyceńskiego
Posłańca słowa anioła siódmego.

Więc chylmy z wiarą przed Bogiem czoła
Dziękując, że nam dał tego anioła.